

# (OD)NOWA Urbanowska

Materiały pokonferencyjne

*pod redakcją  
Józefa Malinowskiego*



Poznań 2024

PRACE INSTYTUTU FILOLOGII POLSKIEJ  
UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych” ◊ tom 104

Redaktor Naczelna Wydawnictwa „Poznańskie Studia Polonistyczne”  
*Katarzyna Krzak-Weiss*

Rada Wydawnicza  
*Alina Borkowska-Rychlewska, Dobrochna Dabert (przewodnicząca),  
Agnieszka Kula, Marek Osiewicz, Józef Malinowski, Tomasz Mika*

Recenzentki tomu  
*dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK  
dr hab. Dorota Michułka, prof. UW*

Redakcja językowa i korekta  
*Olga Ziółkowska*

Układ typograficzny, łamanie i projekt okładki  
*Leszek Kwiatkowski*

Książka wydana ze środków Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM  
oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Urbanowskiej w Koninie

© Copyright by Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”,  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2024

ISBN 978-83-67305-29-7  
ISSN 1427-9118

Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”  
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań  
tel. 61 829 45 90  
psp@amu.edu.pl, psp.amu.edu.pl

Druk i oprawa  
*Drukarnia POZKAŁ*  
ul. Cegielnia 10/12, 88-100 Inowrocław

## Spis treści

<i>Przedmowa</i> . . . . .	7
EWA KRASKOWSKA	
<i>Dalekosiężne skutki lektur Zofii Urbanowskiej</i> . . . . .	13
EWA RAJEWSKA	
<i>Zofia Urbanowska – naturalistka</i> . . . . .	43
BEATA STOKOWSKA	
<i>Biblia w twórczości Zofii Urbanowskiej</i> . . . . .	75
ALAN WOŹNIAK	
<i>Relacje polsko-żydowskie w „Księżniczce” Zofii Urbanowskiej</i> . . . . .	101
ELŻBIETA WESOŁOWSKA	
<i>Gucio i inni trudni chłopcy: w świecie magii i przyrody.</i> <i>Refleksje po lekturze</i> . . . . .	111
AGATA CHWIROT	
<i>Gucio zilustrowany – historia o przemienionym chłopcu</i> <i>w interpretacji (nie tylko) Bohdana Butenki</i> . . . . .	127
JOANNA ŁAGODZIŃSKA	
<i>„Gucio zaczarowany” i odwieczny cykl życia inspiracją do</i> <i>powstania książki „Cztery Pory Roku z Zofią Urbanowską”</i> . . . . .	181
<i>Abstracts</i> . . . . .	187

## Gucio zilustrowany – historia o przemienionym chłopcu w interpretacji (nie tylko) Bohdana Butenki<sup>1</sup>

*Profesor Ewie Kraskowskiej*

Ewa Kraskowska w zakończeniu tekstu *Dalekosiężne skutki lektur Zofii Urbanowskiej* z 2015 roku, w którym analizuje z jednej strony, co czytała i czytać mogła sama Urbanowska, a z drugiej zaś – kto czytał dzieła Urbanowskiej (przede wszystkim *Gucia zaczarowanego*), zauważa:

Nowe życie dają bowiem *Gucio*wi dzisiejsze media, zarówno te tradycyjne – książka, teatr czy film – jak i cyfrowe. Pierwsze wydanie powojenne z 1989 roku (Wydawnictwo Dolnośląskie), z oryginalnymi ilustracjami Ludwika Żelaźniewicza, zostało opatrzone wstępem (więc i współsygnaturą) Czesława Miłosza, co oczywiście wzmogło zainteresowanie wydobytą z lamusa książeczką; nie można zaprzeczyć, iż noblista uczynił wiele dla jej wylansowania. W wydaniu



<sup>1</sup> Stanowiące podstawę tego artykułu wystąpienie przygotowałam wspólnie z mgr Karoliną Olech. Niniejszym dziękuję mgr Olech za wspólną pracę i – szczególnie – wspólne badanie zagmatwanych losów kilku pierwszych wydań *Gucia zaczarowanego* oraz za zgodę, by wyniki naszych badań (nieco przeze mnie poszerzone) zaprezentować w tym artykule.

z roku 2010 szczególną atrakcją są ilustracje Bohdana Butenki, znakomicie uwspółcześniające tę staroświecką powiastkę. Można też posłuchać prozy Urbanowskiej z audiobooka (czyta Adam Hutyra), a grupa dzieci i młodzieży z Sejn wraz z reżyserką Daria Kopiec i kompozytorem Mikołajem Trzaską stworzyła na jej podstawie film animowany. Ma *Gucia* w swym repertuarze objazdowy Teatr Lalek Bajka i cieszy swymi spektaklami wciąż nowe roczniki przedszkolaków<sup>2</sup>.

Choć do tej listy można obecnie dopisać nawet kolejne ogniwa, ponieważ historia *Gucia* ukazała się w 2020 roku z ilustracjami dzieci, a w 2022 roku z ilustracjami Kazimierza Wasilewskiego<sup>3</sup>, to celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się propozycji Bohdana Butenki – ciekawie odświeżającej, a jednocześnie czerpiącej z tradycji sztuki książki. Jako że *Gucio zaczarowany* w interpretacji Butenki stanowi jeden z elementów dość pokaznej serii ilustratorskiej, zostanie on tu pokazany kontekstowo właśnie na tle poprzednich opracowań graficznych. Rzadko kiedy możemy prześledzić rozwój rodzimej ilustracji na przykładzie jednego dzieła na przestrzeni ponad stu lat, a zarazem – jak się okazuje – losy kilku pierwszych wydań są nieco zagadkowe. Tekst stanowić więc będzie również próbę odpowiedzi na pytania, które te pierwsze edycje przed nami stawiają.

- 
- 2 E. Kraskowska, *Dalekosiężne skutki lektur Zofii Urbanowskiej*, [w:] *Czytanie. Kobieta, biblioteka, literatura*, red. A. Zawiszewska, A. Galant, Szczecin 2015, s. 140.
  - 3 Zob. Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany*, ilustr. Szkoła Rysunku i Malarstwa Katarzyny Wojciechowskiej, Otwock 2020; tejsze, *Gucio zaczarowany*, ilustr. K. Wasilewski, Lublin 2022.

## Przełomowe momenty

Pierwsze wydanie *Gucia zaczarowanego. Powieści dla młodszych dzieci* Zofii Urbanowskiej ukazało się nakładem wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w 1884 roku z dziesięcioma ilustracjami Czesława Jankowskiego – młodego wówczas, zaledwie dwudziesto-dwuletniego malarza, rysownika i ilustratora. Jego prace pojawiły się także w kolejnych dwóch wydaniach – w 1889 i 1897 roku<sup>4</sup>.

- 4 Zob. Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. C. Jankowski, wyd. 2, Warszawa 1889, <https://tinyurl.com/2bxvncw> [dostęp: 8.02.2023]; teże, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. C. Jankowski, wyd. 3, Warszawa 1897, <https://tinyurl.com/329yejah> [dostęp: 8.02.2023]. W wydaniu z 1897 roku zachowała się okładka, która najprawdopodobniej zdobiła książkę również z 1889 roku, ponieważ na dole ryciny widnieje data: 1888. Autorem tej grafiki jest Jankowski, co potwierdzają inicjały umieszczone w dolnym prawym rogu. Jeśli zaś chodzi o oprawę pierwszego wydania – na podstawie wspomnień Jarosława Iwaszkiewicza możemy przypuszczać, że była ona żółta: „Na jej [Zofii Urbanowskiej – uzup. A.Ch.] *Guciu zaczarowanym* uczyłem się czytać, sam jeden siedząc w kąciuku, zanie dbany, podczas ciężkiej choroby mamy, ściskając tomik w żółtej okładce, który otwierał przede mną szeroki teren, był bramą wejściową do olbrzymiego świata książek” (J. Iwaszkiewicz, *Wianki w Koninie*, [w:] tegoż, *Notatki 1939–1945*, aneks A. Iwaszkiewicz, oprac. i posłowie A. Zawada, Wrocław 1991, s. 127). Na podstawie innych wspomnień pisarza możemy sprecyzować, kiedy to pierwszy raz czytał *Gucia*... – było to w 1899 roku, gdy jego matka zachorowała na ospę: „W roku 1899 wybuchła epidemia ospy u nas w Kalniku. [...] W tej właśnie epoce pozostawiony całkiem sam sobie, niemający nic innego do roboty w długie jesienne wieczory, nauczyłem się sam czytać. Pierwszą książką, którą przeczytałem [...] był *Gucio zaczarowany* Zofii Urbanowskiej. Gdy matka wstała po raz pierwszy na wilię Bożego Narodzenia, mogłem jej przeczytać głośno cały rozdział tej uroczej powiastki. Ciekawy jestem, czy gdzie zachował się choć jeden egzemplarz *Gucia* z ilustracjami, na których

Choć w zasobach Biblioteki Narodowej czy innych bibliotekach<sup>5</sup> nie sposób znaleźć pierwszego wydania, a dopiero kolejne, to na podstawie ustaleń Janusza Dunina możemy mieć pewność, że pierwszej edycji faktycznie towarzyszyły te same ryciny. Badacz w swojej monografii *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych* umieszcza reprodukcję strony tytułowej i umieszczonej obok ilustracji – widać tam wyraźnie, że jest to wydanie z 1884 roku, a samą grafikę rozpoznajemy z kolejnych wydań (zob. il. 1)<sup>6</sup>.

Dunin we wspomnianym opracowaniu o *Guciu...* pisze w następującym kontekście:

~~~~~  
 występowała długa czarna postać wróżki...” (J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 2022 [e-book]). Choć w 1899 roku były w obiegu dwa kolejne wydania, to niewykluczone, że urodzony w 1894 roku pisarz posiadał jeszcze pierwsze wydanie, które przed nim czytały starsze siostry (sugerowałyby to właśnie „żółta okładka”, bez datowanej na 1888 rok ryciny).

- 5 Przed wszystkim zdigitalizowanych, ale sprawdziłam również zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Urbanowskiej w Koninie i Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- 6 Zob. J. Dunin, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*, Wrocław 1991, s. 100. Badacz posiadał egzemplarz pierwszego wydania w swoim prywatnym zbiorze (zob. *Dawne książki dla dzieci. Kolekcja Janusza Dunina*, oprac. J. Czarnik, P. Pietrzyński, Wałbrzych 1988, s. 22, poz. 69). Jednak Wydawnictwo Dolnośląskie w wydaniu z 1989 roku informuje: „Wydanie przejrane według: Zofia Urbanowska, *Gucio zaczarowany*, Warszawa 1884, Gebethner i Wolff” (Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. L. Żelaźniewicz, przedmowa C. Miłoś, Wrocław 1989, [b.s.]), może więc egzemplarz znajduje się w jakichś bibliotecznych archiwach, których nie uwzględniają katalogi elektroniczne.

Obce ilustracje spotykały się z krytyką. Pedagog W. Nowicki w pracy *Co dać dziecku na gwiazdkę?* w roku 1885 pisał, że prawie wszystkie polskie publikacje są „pozbawione swojskości”. Z wypowiedzi krytycznych zarzucających obcość książki dziecięcej można by ułożyć niemałą antologię. Pojawiały się jednak również publikacje, które korzystały z możliwości własnych rysowników oraz warsztatów i tak ryciny *Gucia zaczarowanego* były drukowane w Warszawie w roku 1894 [sic!] w litografii W. Główczewskiego, a wydanie 4. tegoż *Gucia* z roku 1908 w Zakładzie Fotochemicznym B. Wierzbicki i Spółka. Ryciny wykonane w zakładach polskich nie uzyskiwały tego tak przyciągającego dziecięce oko oleodrukowego blasku i jaskrawości kolorów<sup>7</sup>.

Krytyka, o której pisze Dunin, ma – można powiedzieć – podwójne podłoże. W zasadzie chodzi bowiem o to, że ówczesnie, w drugiej połowie XIX wieku, zdecydowana większość ilustracji do książek dla dzieci była sprowadzana z zagranicy. Zdarzało się więc niejednokrotnie, że polskiemu tekstowi (i, co ważne, polskiej historii, polskim bohaterom w tym tekście przedstawionym – zawsze, oczywiście, z uwzględnieniem cenzury) towarzyszyły grafiki, na których wyraźnie było widać obce elementy kulturowe, co prowadziło do dysonansów, napięć między tekstem a obrazem. Jednocześnie jednak – i to jest druga warstwa podłoża – istotny jest kontekst historyczny. Druga połowa XIX wieku to czas, w którym na wielu frontach i na wiele sposobów walczone o odzyskanie i zachowanie polskości. Upominanie się więc o „swojskość” ilustracji było wyrazem patriotyzmu. Istniała potrzeba pokazania

---

7 J. Dunin, *Książeczki dla grzecznych dzieci...*, s. 106.



Il. 1. Ilustracja Czesława Jankowskiego z drugiego wydania *Gucia zaczarowanego* (1889)

polских tradycji m.in. poprzez rodzime ilustracje, choć te jakościowo nie dorównywały zagranicznym.

Wspomniany „patriotyzm” grafik doskonale widać w pracach Jankowskiego: charakterystyczna słowiańska uroda Gucia<sup>8</sup>; obrazy wiszące na ścianach, w tym portret postaci historycznej (a może jednak krewnego?); polskie szlacheckie dworki-wille; polska przyroda; nawet stroje bohaterów doskonale oddają ducha czasu – np. matka Gucia nosi turniurę. Grafiki Jankowskiego są bogato zdobione, obfite w szczegóły, realistyczne. Ukazują – co również jest istotną tendencją przemian polskiej ilustracji w drugiej połowie XIX wieku – postaci w akcji (zob. il. 2).

Kolejnym przełomowym czasem w rozwoju polskiej sztuki książki dla dzieci był okres młodopolski, co – jak zauważa Dunin – jest dość naturalne: pod wpływem nowych trendów zmieniły się gusta dorosłych pośredników, którzy wybierali i kupowali książki dla młodych odbiorców. Zmiany stają się szczególnie widoczne od 1905 roku. Grafiki do tekstów dla dzieci zaczynają



- 8 Uroda Gucia jest szczegółowo oddana również w tekście: „Jego wielkie błękitne oczy pełne były blasku i życia; włosy jasne ze złocistym połyskiem, w gęstych zwojach spadały mu na ramiona, a delikatna, przezroczystej białości twarzyczka przypominała twarze aniołków z obrazów sławnych malarzy” (Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany*, oprac. graficzne B. Butenko, Łódź [2010], s. 11) oraz: „Zatrzymał się przed lustrem umieszczonym nad kominkiem i zaczął się sobie przypatrywać. Niestety, twarzyczka jego nie miała nic wspólnego z twarzą żołnierza, a piękne niebieskie marynarskie ubranie i szeroki kołnierz od koszuli jeszcze więcej uwydatniały jej delikatność” (tamże, s. 15). O popularności świętych obrazków w XIX wieku i o nawiązujących do nich literackich przedstawieniach dzieci jako aniołków, cherubinków czy puttów, w tym o *Guciu zaczarowanym*, pisze Grzegorz Leszczyński (zob. G. Leszczyński, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w.*, Warszawa 2006, s. 37–38).

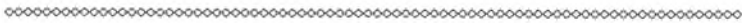


w Lit. W. Ołowczewskiego

Il. 2. Ilustracja Czesława Jankowskiego z drugiego wydania *Gucia zakarowanego* (1889)

przygotowywać czołowi artyści (co pośrednio zdaje się wskazywać na pewną nobilitację literatury dziecięcej i rosnącą świadomość, jakie jest jej znaczenie). Z kolei w 1908 roku refleksja nad znaczeniem samego wychowania estetycznego zaowocowała wystawą *Sztuka w życiu dziecka*, przygotowaną w Warszawie przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych. Mimo wszystko niewiele książek w pełni, na wysokim poziomie realizowało postulaty secesji, raczej estetyka ta po prostu wpływała na grafikę książkową, stosowano niektóre chwytły. Ilustracje dla najmłodszych w tym czasie nie są już tak szczegółowe, artyści zaczynają je traktować nie tyle rysunkowo, co malarsko lub wręcz graficznie<sup>9</sup>.

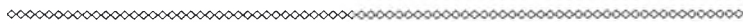
Wspomniany wyżej rok 1908 to – tak się składa – zagadkowy rok w przypadku wydań analizowanej tu książki Zofii Urbanowskiej. Problemy są dwa: liczba wydań oraz określenie, kto jest autorem towarzyszących tym razem tekstowi ilustracji. W przypadku pierwszego z problemów z pewnością można stwierdzić, że nakładem Gebethnera i Wolffa ukazało się wówczas czwarte wydanie w nowym opracowaniu graficznym<sup>10</sup>. Jednocześnie jednak w zasobach Biblioteki Cyfrowej Polona znaleźć można wydanie oznaczone jako czwarte, ale ilustracje, które się tam znajdują, to ilustracje Jankowskiego<sup>11</sup>. Zdaje się, że egzemplarz ten został po prostu źle opisany, błędnie przypisano mu datę 1908 – w książce brakuje strony tytułowej, próżno też szukać jakichś innych śladów



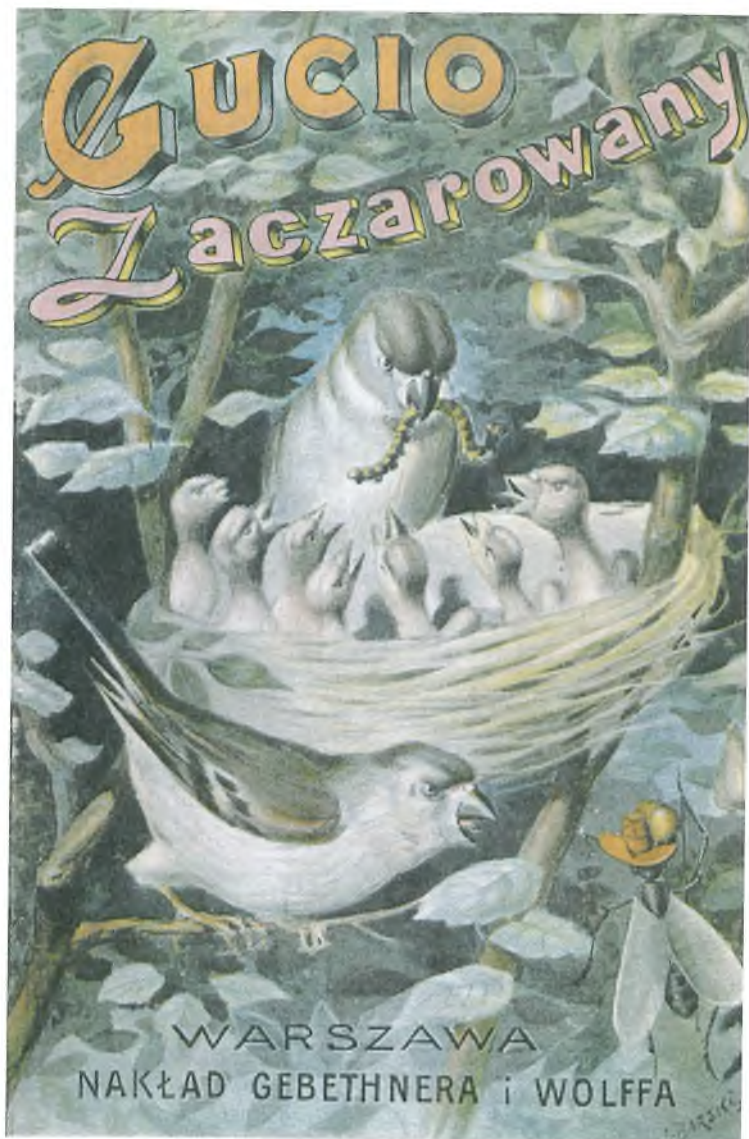
- 9 Zob. J. Dunin, *Książeczki dla grzecznych dzieci...*, s. 110–121.
- 10 Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. [b.d.], wyd. 4, Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebethner i Spółka, Warszawa–Kraków 1908, <https://tinyurl.com/ymnu9etc> [dostęp: 8.02.2023].
- 11 Zob. tejże, *Gucio zaczarowany*, [b.d.], <https://tinyurl.com/4bz2fmt3> [dostęp: 8.02.2023].

daty wydania. Trudno bowiem uznać, że wydawnictwo Gebethner i Wolff zdecydowało się w tym samym roku opublikować książkę w dwóch wersjach. Najprawdopodobniej jest to jedna z poprzednich edycji. Nie sposób określić, która dokładnie – layout książki zarówno z 1889, jak i 1897 jest taki sam, a próba porównania grafik (jasności, kolorów) nie przynosi jednoznacznej odpowiedzi, choć trzeba stwierdzić, że ilustracje z „1908” roku wydają się bliskie tym z 1889. Niewykluczone więc nawet, że jest to pierwsze, zaginione, wydanie. Być może dokładniejsza analiza materiałów wykorzystanych do druku pomogłaby rozstrzygnąć problem.

W przypadku drugiej zagadki, czyli autorstwa grafik, sprawa okazuje się nie mniej zawiła. Choć na ilustracji okładkowej widoczny jest podpis autora: „L. Barski” (zob. il. 3) i możemy przypuszczać, że jest to Leonard Barski – malarz, grafik, rysownik, ilustrator i karykaturzysta urodzony w 1871 i zmarły w 1919 roku – to nie sposób stwierdzić, że z pewnością przygotował on również dziesięć grafik do wnętrza książki. Mimo że postać przemienionego Gucia, którą na nich widzimy, wydaje się bardzo przypominać postać z okładki, to nie są one dokładnie takie same, kreśka artysty jest nieco inna – różnicę szczególnie widać w tym, jak zobrazowane zostały odnóża chłopca-muchy (zob. il. 4). Wydaje się więc, że kto inny przygotował te grafiki. Trudno wskazać powód, dla którego wydawca nie podał na stronie tytułowej czy jej odwrocie autora ilustracji. Raczej nie jest to przeoczenie, ponieważ w katalogach publikowanych po 1908 roku wydawnictwo Gebethner i Wolff konsekwentnie nie podaje tej informacji<sup>12</sup>,



12 Zob. np. *Katalog wydawnictw gwiazdkowych do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie Nowo-Sienna 9, róg Zgoda*. – Krakowskiego



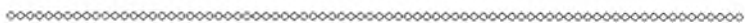
Il. 3. Okładka L. Barskiego do czwartego wydania *Gucia zaczarowanego* (1908)



Zakł. Fotoch. B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa.

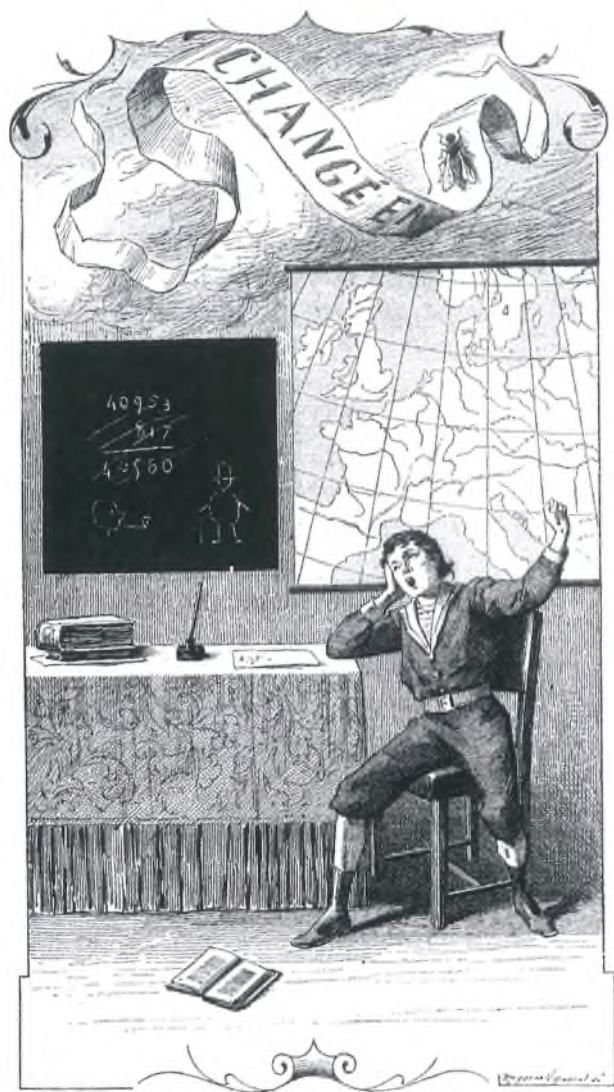
Il. 4. Ilustracja nieznanego autora z czwartego wydania *Gucia zakarowanego* (1908)

jakby wydawca nie chciał lub nie mógł ujawnić ilustratora. Ta myśl zaś prowadzi do hipotezy o niezgodnym z prawem pozyskaniem grafik – jakie jednak miałyby być ich źródło? Co prawda w 1908 roku istniał pierwszy przekład *Gucia zaczarowanego* na język obcy, a mianowicie *Changé en Mouche*, a więc tłumaczenie francuskie przygotowane przez Ernesta Jauberta i Léona Golschmanna. Opublikowane ono zostało jednak w 1895 roku i towarzyszą mu zdecydowanie inne – i bardziej staroświeckie z perspektywy roku 1908 – ilustracje (na stronie tytułowej sygnowane „Liéger”, pod rycinami zaś „Rougeron Vignerot”) (zob. il. 5). Pozostałe tłumaczenia – na język czeski i hebrajski – ukazały się później, odpowiednio w 1911 i około 1946 roku<sup>13</sup>. Co również istotne – grafiki



*Przedm. 15 i w Lublinie*, Warszawa 1910, <https://tinyurl.com/hyp5smhu> [dostęp: 15.02.2023], s. 14; *Katalog wydawnictw gwiazdkowych księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie Nowo-Sienna 9, róg Zgoda*. – *Krakowskie Przedm. 15. i w Lublinie*, Warszawa 1912, <https://tinyurl.com/mwy9t8t> [dostęp: 15.02.2023], s. 20.

- 13 Początkowo wskazałam tu jako datę ukazania się wydania hebrajskiego rok 1954 – data ta pojawia się w „Nowym Korbucie”, w *Dawnych pisarzach polskich* oraz w biografii Urbanowskiej (por. *Urbanowska Zofia* [hasło], [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 16, cz. 1: Literatura pozytywizmu i Młodej Polski. Hasła osobowe T–Ż. Uzupełnienia haseł osobowych t. 13–15*, oprac. zespół pod kier. Z. Szwejkowskiego, J. Maciejewskiego, Warszawa 1982, s. 118; W. Albrecht-Szymanowska, *Urbanowska Zofia*, [w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny, t. 5: U–Ż. Uzupełnienia. Indeksy*, koordynacja całości R. Loth, Warszawa 2004, s. 14; B. Kosmowska, *Na służbie u Kopciuszka. Biografia i twórczość Zofii Urbanowskiej*, wstęp J. Papuzińska, Konin–Łódź 2019, s. 132). Jak jednak poinformował mnie red. Leszek Kwiatkowski – niezwykle czujny składacz niniejszej książki i tłumacz literatury hebrajskiej – pierwsze tłumaczenie na język



Il. 5. Ilustracja frontyspisowa sygnowana nazwiskiem Rougeron Vignerot z francuskiego tłumaczenia *Gucia zaczarowanego* (1895)



tarota. Trudno wyjaśnić, dlaczego wydawca zagraniczny – jeśli grafiki te miałyby być zaczerpnięte z potencjalnie nieznanego obcego wydania – miałyby zdecydować się na tak wierne podążanie za wydaniem polskim.

Kolejne wydanie *Gucia zaczarowanego* ukazało się w wydawnictwie Gebethnera i Wolffa w 1917 roku<sup>14</sup>, a jeszcze następne w 1932 roku. Każde z nich, co ciekawe, w znaczącym czasie. Pierwsze w okresie przemian w sztuce książki pod wpływem awangard, choć w książkach dla dzieci awangardowe eksperymenty pojawiają się później, ale i – co w przypadku *Gucia...* wydaje się ważniejsze – w czasie pierwszej wojny światowej; drugie w okresie znaczących przemian w sztuce książki dla dzieci pod wpływem kina i coraz to popularniejszych komiksów (dość powiedzieć, że w tym samym roku ukazało się *120 przygód Koziołka-Matołka* Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza; reklama tej książki pojawia się nawet na końcu *Gucia...*<sup>15</sup>), ale i w czasie wielkiego kryzysu. Każde z nich oznaczone jako wydanie piąte. I każde z nich zilustrowane przez Bogdana Nowakowskiego – w każdej z tych edycji są to jednak, co niezwykle intrygujące, różne grafiki.

W przypadku „podwójności” wydania piątego mówić należy po prostu o pomyłce. W czasopismach z lat 1932 i 1933 (*Gucio zaczarowany* ukazał się na Święta Bożego Narodzenia) znaleźć można potwierdzenia, że sam wydawca doliczył się, iż właściwie jest



- 14 Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. B. Nowakowski, wyd. 5, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917.
- 15 Zob. teje, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. B. Nowakowski, wyd. 5 [właśc. 6], Warszawa 1932, <https://tinyurl.com/34eetxsr> [dostęp: 8.02.2023], [b.s.].

to wydanie szóste. Na łamach „Przeglądu Księgarskiego” wydawnictwo Gebethner i Wolff reklamowało bowiem: „Urbanowska Z. Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci. Ilustr. barwne B. Nowakowskiego. Wydanie VI. Str. 152. Opr. kartonowa. Cena 3,80 zł”<sup>16</sup>, a we własnej gazecie „Wiadomości Księgarskie” po podobnym nagłówku (również z jednoznacznym „Wydanie VI”) dodaje w opisie: „Pięć wyczerpanych wydań to dowód powodzenia tej dobrej książki”<sup>17</sup>.

Gdy zaś chodzi o przygotowanie przez artystę dwóch zestawów grafik na przestrzeni piętnastu lat, trzeba najpierw potwierdzić: „B. Nowakowski” z książki z 1917 roku i „Bohdan Nowakowski” z książki z 1932 roku to z pewnością ta sama osoba, czyli urodzony w 1887 roku i zmarły w 1945 Bogdan Bartłomiej Nowakowski – grafik, ilustrator, karykaturzysta, rysownik. Potwierdzają to z jednej strony oczywiście ustalenia autorów słowników biograficznych, w których wymieniony jest szereg jego ilustratorskich prac, w tym *Gucio zaczarowany* z 1917 roku, ale i w których wspomina się o jego współpracy z różnymi wydawnictwami i litografiami (m.in. z Gebethnerem i Wolffem oraz zakładem litograficznym



- 16 *Nasze nowości gwiazdkowe 1932*, „Przegląd Księgarski” 1932, nr 22, <https://tinyurl.com/yp53vk3s> [dostęp: 15.02.2023], s. 136.
- 17 *Niespodzianka gwiazdkowa Gebethnera i Wolffa*, „Wiadomości Księgarskie. Pismo poświęcone sprawom księgarskim, wydawniczym i czytelniczym wydawcy: Gebethner i Wolff Warszawa, Zgoda 12” 1932, nr 21–22, <https://tinyurl.com/3kyavb22> [dostęp: 15.02.2023], s. 3. Oczywiście w większości czasopism pisano – w ślad za stroną tytułową – o piątym wydaniu (zob. np. tK, *Książki pod choinkę*, „Kurjer Poznański” 1932, nr 574, <https://tinyurl.com/yweeuw47> [dostęp: 15.02.2023], s. 8; Patr., *Wydawnictwa gwiazdkowe*, „Gazeta Literacka” 1933, R. 4, nr 4, <https://tinyurl.com/yyt4eazk> [dostęp: 15.02.2023], s. 79).

Władysława i Kazimierza Głowczewskich)<sup>18</sup>; z drugiej strony zachowane teksty z czasopism. W „Kurjerze Polskim” z 1917 roku czytamy: „Jedna z nich [książek nadesłanych przez Gebethnera i Wolffa – uzup. A. Ch.], to dawna, dobra znajoma «Gucio zaczarowany» Zofii Urbanowskiej w piątym wydaniu, tylko strojny w nową, barwną szatę, którą uszyła mu niestrudzona ilustratorska igiełka Bogdana Nowakowskiego”<sup>19</sup>, a w „Tygodniku Ilustrowanym” z tego samego czasu:

W tym roku między innymi wychodzi „Gucio zaczarowany” w wydaniu nowem, u Gebethnera i Wolffa, nowem nie tylko formalnie, ale i ze względu na świeżą szatę zewnętrzną. [...] Pragniemy zwrócić uwagę na ładnie wykonane ilustracje kolorowe (sposobem litograficznym) p. Bohdana Nowakowskiego oraz równie gustowną okładkę<sup>20</sup>.

- 
- 18 Zob. E. Szczawińska, *Nowakowski Bogdan Bartłomiej*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 632; I. Bał, M. Zakrzewska, *Nowakowski Bogdan Bartłomiej* [hasło], [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 6: *N–Pc*, red. K. Mikocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa 1998, s. 168–169.
- 19 Lascaro, *Wydawnictwa gwiazdkowe*, „Kurjer Polski” 1917, nr 352, <https://tinyurl.com/2hc4w8es> [dostęp: 15.02.2023], s. 4.
- 20 *Mieszaniiny literackie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 50, <https://tinyurl.com/2m866jz5> [dostęp: 15.02.2023], s. 608 [pisownia oryginalna]. Z oceną tą kontrastuje inna – z „Przeglądu Porannego”: „[...] według rysunków Nowakowskiego, w tej książce mniej udanych, niż w «Prawdziwej wojnie» i «Drogach wojny» [...]” (W. Rogowicz, *Wydawnictwa gwiazdkowe*, „Przegląd Poranny” 1917, nr 352, <https://tinyurl.com/3nv7cfwx> [dostęp: 15.02.2023], s. 2).

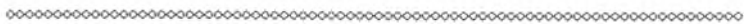
Z kolei, co istotne, w 1932 roku również na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” pojawia się ślad, iż ktoś dostrzegł, że nowej edycji towarzyszą też nowe grafiki: „*Zofia Urbanowska: Gucio zaczarowany*. 4 barwne – nowe – ilustracje i okł. B. Nowakowskiego. Str. 152. Cena zł. 3.80”<sup>21</sup>.

Anonimowy autor cytowanego już tekstu z „Tygodnika Ilustrowanego” o ilustracjach towarzyszących tekstowi Urbanowskiej w 1917 roku pisał nie tylko, iż są one „ładnie wykonane”, a okładka „gustowna”, ale i nieco szczegółowiej je opisał:

Widzimy w nich żywą walkę chłopców, Gucia, kiedy na koniku z fuzijką wyrusza w świat, scenę „zaczarowania” śpiącego chłopca przez wróżkę i różne dziwy, które potem ogląda: życie pszczoł, ptaków w gnieździe, owadów „grabarzy”. Widzimy, jak mama w żalobie oplakuje na cmentarzu grób Gucia, uważanego za zaginionego, i wreszcie radosny powrót chłopca do zmartwionej rodziny.

Ładna powiastka w tym nowym ładnym wydaniu zyska sobie z pewnością jeszcze większą popularność, niż poprzednio<sup>22</sup>.

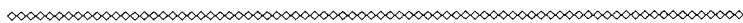
Bardzo cenny to opis, ponieważ edycja ta jest obecnie trudno dostępna. Jeden egzemplarz znajduje się z pewnością w zasobach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Urbanowskiej w Kolinie. W książce tej są tylko trzy grafiki: z Guciem na kucyku, z walczącymi chłopcami oraz z wróżką; brakuje też oryginalnej



21 Z., *Nowe wydawnictwa. Gwiazdka Gebethnera i Wolffa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 51, <https://tinyurl.com/3npcnp38> [dostęp: 15.02.2023], s. 838.

22 *Mieszanki literackie...* [pisownia oryginalna].

okładki<sup>23</sup>. Pozostałe siedem grafik zostało zapewne wycięte i sprzedane (praktyka taka nie była czymś rzadkim, za same ryciny można było niejednokrotnie uzyskać większą sumę niż za książkę), kartonowa okładka zaś zapewne została zniszczona. W wydaniu tym jednak ilustracje zostały wliczone do numeracji stron, możemy więc określić, gdzie dokładnie się znajdowały<sup>24</sup>, a wraz z opisem z „Tygodnika Ilustrowanego” przypuszczać, że i one – podobnie jak prace anonimowego artysty z 1908 roku – były dość zbieżne ze scenami przedstawionymi w pierwszym wydaniu *Gucia...* z 1884 roku. Oczywiście wraz z rozwojem poligrafii zmieniła się technika wykonania ilustracji, jednak to, co zostało na nich przedstawione, zdaje się zadziwiającym powtórzeniem. Oryginalna jest z pewnością grafika, na której główny bohater jedzie na kucyku (zob. il. 6), ale już walka chłopców (zob. il. 7) czy stojąca nad śpiącym Guciem wróżka przypominają propozycje Jankowskiego. Nie sposób rozstrzygnąć, czy stoi za tym decyzja artysty, czy wydawcy<sup>25</sup>; o ile rozpoznanie to – na podstawie szczątkowych danych – jest w ogóle trafne. Podobnie można zastanawiać się nad wydaniem z 1932 roku, w którym – zapewne z uwagi na kryzys gospodarczy – znalazły się jedynie cztery grafiki oraz ilustracja okładkowa; z tych kilku prac, choć estetycznie zdecydowanie różnią się od propozycji Jankowskiego, są one bardziej współczesne, bardziej graficzne, widać tu wpływy choćby sztuki plakatu, którą



- 23 Czarno-białą reprodukcję okładki można znaleźć w „Tygodniku Ilustrowanym” (zob. tamże).
- 24 Na stronach: 49, 61, 91, 121, 135, 161, 167.
- 25 Możliwe jest, że i sam tekst Urbanowskiej niejako „narzuca” dobór scen – w każdym z rozdziałów można wskazać kluczowe i najbardziej obrazowe wydarzenia.





W Głównym Biurowie Warszawa

Il. 6. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego wydania *Gucia zaczarowanego* (1917)



Il. 7. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego wydania *Gucia z czarowanym* (1917)



Il. 8. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego (właśc. szóstego) wydania *Gucia zaczarowanego* (1932)



Il. 9. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego (właśc. szóstego) wydania *Gucia zaczarowanego* (1932)

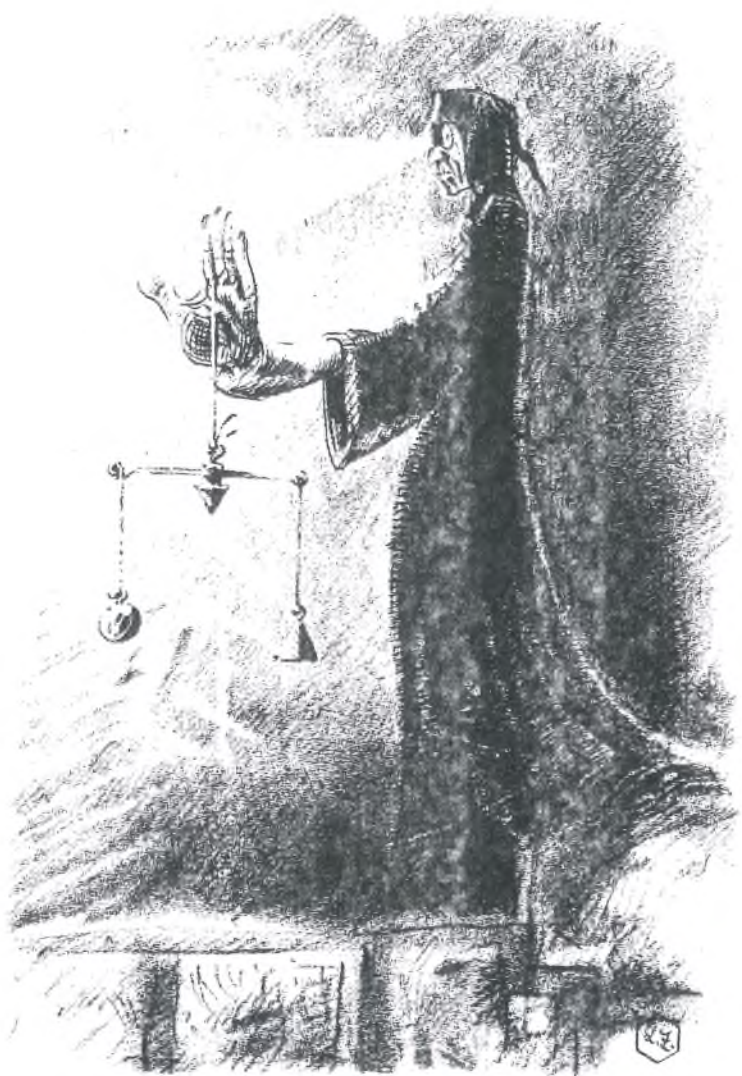


przemianie chłopca w muchę, ale przy odwróceniu czaru, a jej postać zastanawia. Joanna Papuzińska pisała, że wróżka z książki Urbanowskiej budziła niepokój<sup>29</sup> – wobec tych słów trudno stwierdzić, jakie uczucia wzbudza wróżka Żelaźniewicza. Przypomina ona bardziej lunatykującą śmierć, a trzymana przez nią szala (dobrych i złych uczynków?) przywodzi na myśl staroegipską księgę umarłych czy wagę greckiej Temidy (zob. il. 10).

Na przykładzie wróżki widać, że Żelaźniewicz nie tylko ilustruje tekst; często go interpretuje czy dopowiada coś od siebie, zarazem ciekawie też gra realizmem przedstawienia i fantastycznymi przetworzeniami. Zapowiedź tego widać już na grafice okładowej (powraca ona również we wnętrzu książki), gdzie Gucio przygląda się sobie w odłamku lustra (zob. il. 11) – sceny takiej nie znajdziemy w tekście Urbanowskiej (Gucio przegląda się w kropli i to o wiele później, nie w rozdziale, w którym znajdziemy wspomnianą ilustrację). Istotny jest tu też wygląd przemienionego chłopca – niby jest to mucha, ale z ludzkimi nogami i rękami oraz z dwiema parami muszych odnóży, z muszymi oczami i trąbką, ale w stroju, który Gucio nosił jeszcze jako chłopiec. Podobnie hybrydowa jest przemieniona w pszczołę księżniczka Joasia – gdy Gucio wyciąga ją z wody, widzimy, że ma ludzkie ręce i nogi, ale już pszczelą głowę, tułów i skrzydła. Wariantem tej hybrydowości ludzkie-zwierzęce wydaje się też np. scena z grabarzami – chrząszcze spuszczają słowika na linach do grobu, jak zrobiliby to ludzie; zarazem może to być gra tym, co nieznaną przyrodę chłopiec (i nieznaną grabarzy czytelnik) może sobie

---

29 Zob. J. Papuzińska, *Zofia Urbanowska w świecie baśni*, [w:] B. Kosmowska, *Na służbie u Kopciuszka. Biografia i twórczość Zofii Urbanowskiej...*, s. 10.



*...przed nim stanęła wysoka postać w czarnym płaszczu mieniącym się iskrami...*

Il. 10. Ilustracja Ludwika Żelaźniewicza z *Gucia zaczarowanego* (1989)

**Zofia Urbanowska**



# Gucio zaczarowany

**przedmowa — Czesław Miłosz**

Il. 11. Okładka Ludwika Żelaźniewicza do *Gucia zaczarowanego* (1989)

wyobrazić przy słowach owadów o pochowaniu ptaszka. Bawi się też Żelaźniewicz perspektywą (co być może nawiązuje do przedmowy Miłosza). Niekiedy patrzymy jakby z „muszej” perspektywy, od dołu; tak jest chociażby w przypadku rysunku, na którym Gucio zajada się ciastem, a który to rysunek stanowi kolejne dopowiedzenie artysty (w książce czytamy jedynie, że kucharka Jędrzejowa je upiekła), niekiedy z góry – co w przypadku ilustracji z wróblami zdaje się już zapowiadać powrót Gucia do ludzkiej postaci, ponieważ widzimy tam już wydrapany napis „dzię-/ki”, a więc odpowiedź na obietnicę chłopca, że będzie zimą wysypywał ziarno ptakom.

### Grafik wszędobylski

*Gucio zaczarowany* w opracowaniu graficznym Bohdana Butenki ukazał się w Wydawnictwie Officyna po raz pierwszy w 2010 roku, po raz drugi w 2012<sup>30</sup>, w serii *Straszne dzieci*. W samej publikacji znalazł się następujący opis serii:

Seria „Straszne dzieci” przeznaczona jest dla wielu Czytelników: dzieci; czytających im dorosłych; wielbicieli stylowej literatury dziecięcej; wytrawnych komparatystów czy entuzjastów lektury groteskowo przeobrażającej sens dzieła. Zmienność sposobów czytania nie narusza jednak założenia edytorskiego – nasze książki

---

30 Wydawca nie podaje w żadnym z wydań daty wydania, ustalenia opierają się więc na danych ze strony Officyny i katalogach bibliotecznych. Same książki można w tej sytuacji rozróżnić jedynie po naklejce z ceną na czwartej stronie okładki.

mają być piękne. Ich formę powierzamy wybitnym artystom i to oni czynią je spójnymi propozycjami estetycznymi<sup>31</sup>.

Na stronie internetowej poza niemal dokładnie takim samym (zmiana w końcówce: „czy wreszcie wyrafinowanych entuzjastów lektury wywrotowej, groteskowo przeobrażającej obraz i sens przedstawionej rzeczywistości”) i danymi redaktorki serii (Ireny Lewkowicz) znajdują się też zapowiedzi kolejnych publikacji:

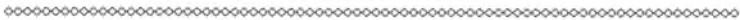
W serii ukażą się:

Zofia Urbanowska, *Gucio zaczarowany* w opracowaniu Bohdana Butenki [patrz: zapowiedzi]

Erazm Majewski, *Doktor Muchołapski*

Janusz Dunin, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci: z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*<sup>32</sup>.

Zastanawiający to wybór. *Doktor Muchołapski* to książka, która – jak rekonstruuje Kraskowska – mogła powstać pod wpływem *Gucia zaczarowanego*, a samą Urbanowską zmotywować do napisania *Atlanty*<sup>33</sup>; jest to też książka, którą Miłosz wspomina w przedmowie do wydania *Gucia...* z 1989 roku<sup>34</sup>. Książka Dunina zaś – cytowana nawet w tym artykule – to monografia poświęcona sztuce książki dla dzieci, nie tekst literacki. Jak na razie jednak



31 Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, Łódź [2010], [b.s].

32 *Straszne dzieci*, <https://www.officyna.com.pl/seria-4> [dostęp: 12.02.2023].

33 Zob. E. Kraskowska, *Dalekosiężne skutki...*, s. 123–125.

34 Zob. C. Miłosz, *Przedmowa* [w:] Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, Wrocław 1989, s. 7.

tekst Urbanowskiej to pierwszy i jedyny element tej serii, wydawca jej nie kontynuuje, trudno więc określić, w jaką stronę mogła by dalej zmierzać, jakie jeszcze książki zostałyby w nią wpisane.

Autor nowego opracowania graficznego *Gucia zaczarowanego*, Bohdan Butenko – urodzony w 1931, zmarły w 2019 roku – to postać nie do przecenienia. Jeden z najważniejszych artystów polskiej książki dla młodego odbiorcy. Zilustrował blisko 300 książek – autorstwa cudzego i własnego. Styl Butenki jest bardzo spójny, nie zmienił się znacząco przez kilka dekad działalności artysty, stanowi on też inspirację dla wielu współczesnych, więc to wydanie jest w zadziwiający sposób „dwoiste” – wpisujące się jednocześnie w XXI wiek, gdy zostało opublikowane, ale i przypominające Polską Szkołę Ilustracji z lat 1950–1980 i niejako „uzupełniające” brak *Gucia...* z tamtego czasu.

Butenko nazywany jest „architektem książki”, co Anita Wincencjusz-Patyna tłumaczy następująco:

Wyływa to przede wszystkim z jego konsekwencji w całościowym opracowywaniu woluminu. Artysta jest grafikiem wszechobylskim. Obok ilustracji, okładki, obwoluty, wyklejek, zajmuje go układ tekstu, krój, wielkość i kolor czcionki [...], pagina, a nawet kolo fon. Uwagę poświęca stronie tytułowej, spisowi treści, tytułom rozdziałów, podpisom, przerywnikom, winiętom i finalikom [...]. Nie czyni rozróżnienia między stronami reprezentacyjnymi (tytułowe) a „zapleczem” książki (strony ze stopką redakcyjną)<sup>35</sup>.

---

35 A. Wincencjusz-Patyna, *Pod rządami ilustracji. O twórczości Bohdana Butenki*, „Quart” 2007, nr 3(5), <https://tinyurl.com/ypxtjcn> [dostęp: 8.02.2023], s. 25–26.

Nie inaczej jest z *Guciem*. To wydanie w twardej oprawie. Czerwony grzbiet zdaje się nawiązywać do starych, płóciennych opraw. Ilustracja okładowa przedstawia mężczyznę w kapeluszu – w kapeluszu ten wpisane zostają dane autorki, tytuł, sam ilustrator i wydawca, jest to więc już bardzo dosłowny przypadek ścisłego łączenia słowa i obrazu – tworzenia nierozzerwalnej całości, co jest jedną z kolejnych cech charakterystycznych prac Butenki. Mężczyzna minę ma nietęgą, na jego nosie siedzi mucha, ale – jak się zaraz przekonamy – nie jest to Guccio, on bowiem w wersji Butenki wygląda inaczej. Jednak dla odbiorcy nieznającego historii przemienionego nie może być jeszcze jasne, kim jest Guccio – czy to mężczyzna z ilustracji? Zdrobnienie chyba do niego nie pasuje, co może zastanawiać. Ważny jest wygląd mężczyzny, bo uwspółcześniony, a przynajmniej na pewno nie XIX-wieczny, ponieważ nosi on koszulę, krawat i najpewniej sweter-bezrękawnik. Paleta barw na okładce jest ograniczona – poza czernią i bielą pojawiają się: żółty, niebieski, czerwony. Te dwie ostatnie są z pewnością zaczerpnięte z książki (niebieski jest strój Guccio i jego czapeczka sygnalizująca, że nie jest zwykłą muchą, a człowiekiem pokutującym). Do tych barw Butenko się ograniczy w całej publikacji – to pierwszy sygnał wspomnianego całościowego projektowania książki.

Po otwarciu książki na wyklejce widzimy wędrujące przez nią muchy. Kierunek ich wędrówki zapowiedziany był już na okładce, to jest jeden „ciąg”, ilustracja ta stanowi kontynuację grafiki okładowej. Muchy są większe i mniejsze, co może stanowić nawiązanie do słów Miłosza o zmianie małe-wielkie, bo i w tej książce zostają one przypomniane – na czwartej stronie okładki. Wśród much pojawia się Guccio – zdecydowanie wyróżnia się spośród pozostałych owadów. Jeśli przypomnimy sobie opis chłopca po przemianie:

Spojrzał po sobie: jego piękne niebieskie ubranie gdzieś znikło; zastąpiło je jakieś ciało szare, czarno pręgowane i nakrapiane w czarne cętki; nos się wydłużył i przybrał formę misternej trąbki, węższej u góry, a szerszej u dołu. Z grzbietu, którego ciemna barwa wpadała w odcień błękitnawy, wyrastały skrzydełka przezroczyste, pokryte tu i ówdzie drobnymi włoskami – a z piersi aż sześć nóg wyskoczyło<sup>36</sup>,

dostrzeżemy, że propozycja Butenki, choć pozornie bardzo prosta, pozbawiona szczegółów, tak naprawdę jest bardzo szczegółowa. Ta pozorna niestaranność, brak detali w uproszczonych rysunkach to – ponownie – cecha charakterystyczna twórczości Butenki. Po przewróceniu strony widzimy, że muchy wędrują dalej, z wyklejki na wakat przy stronie przedtytułowej i stronę przedtytułową, gdzie znowu widzimy Gucia – trzyma on tabliczkę z tytułem i niejako nam się przedstawia. Sama tabliczka zaś nawiązuje do projektu i okładki, i strony tytułowej<sup>37</sup> – Butenko świetnie tu gra z zasadami projektowania książek<sup>38</sup>, ponieważ tytuł, który pojawia się na

---

36 Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, Łódź [2010] s. 34.

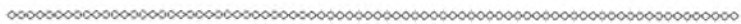
37 Na stronę tytułową czytelnika znowu prowadzą muchy-przewodniczki. Trafia też na nią w końcu Gucio – przysiada na nosie mężczyzny, którego widzieliśmy już na okładce, albowiem grafika na stronie tytułowej to niemal ta sama ilustracja, co na pierwszej stronie okładki (można dostrzec, po drobnych zmianach jak przekrzywiony kapelusz czy ucho z drugiej strony, że każda z nich przygotowana została osobno; Butenko nie pracował na komputerze), co stanowi grę-wyzwanie dla czytelnika – czy dostrzeże on różnice?

38 Jak odnotowuje Anita Wincencjus-Patyna, artysta wybrał specjalizację ilustracja i układ graficzny książki, praktykował zaś w drukarni, nie dziwi

stronie przedtytułowej powinien być składany w ten sam sposób, co na stronie tytułowej, ale mniejszym stopniem pisma. Ilustrator znakomicie tę zasadę wykorzystuje, ale i bawi się nią, pozwalając, by Gucio-mucha trzymał tytuł jako tabliczkę, i umieszczając go nieco niżej (zob. il. 12).

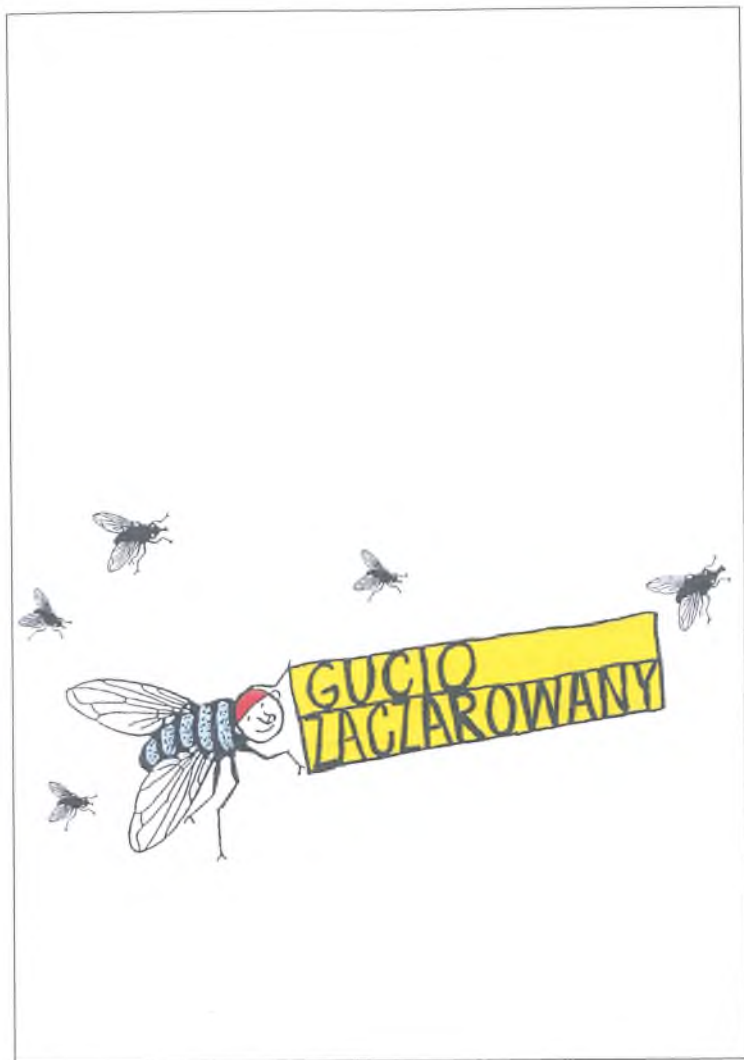
Gdy chodzi o projekt typograficzny, tytuły kolejnych rozdziałów zapisuje w odręcznym liternictwie przypominającym pismo dziecka, podkreśla niektóre wyrazy, wydobywając różne akcenty. Wykorzystanie pisanek to kolejna cecha jego twórczości i nie dziwi ten zabieg, ale jednocześnie ciekawie koresponduje z historią chłopca, który nie pali się do nauki, w tym zapewne nie do kaligrafii. Sam tekst składa niebieskim fontem, co zdaje się nawiązywać do stroju Gucia; bawi się rozmiarem pisma – jakieś pytania, wykrzyknienia, ale niekoniecznie wypowiedzi bohaterów, tylko wypowiedzi narratora, zapisuje większym stopniem. Intrygujące, że największe w całym tekście jest wykrzyknienie „Nic!” w następującym fragmencie:

To drobne, nieme stworzenie nawet szczęśliwsze jest ode mnie, bo nikt mu nie krępuje swobody, ani nie daje gubernatorów. Wolałbym być muchą, niż wieść takie nędzne życie! Co za szkoda, że czary, o jakich czytałem w *Bazarze polskim*, nie istnieją! Nie ma na świecie wrózek ani ludzi przemienionych w zwierzęta, ani „czapek niewidek”, ani „butów siedmiomilowych”. Nic!<sup>39</sup>



więc znakomita znajomość sztuki książki (zob. A. Wincencjusz-Patyna, *Pod rządami ilustracji...*, s. 23, 26).

39 Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, Łódź [2010], s. 32.



Il. 12. Strona przedtytułowa *Gucia zaczarowanego* w opracowaniu graficznym Bohdana Butenki [2010]

Może należy to interpretować jako podkreślenie, że coś jednak jest? Choć, jak się przekonujemy pod koniec lektury, jedynie (i aż) w sferze snów? Jednocześnie wyraz ten w opracowaniu Butenki stanowi swoistą granicę, za którą ta przestrzeń snu, baśni, fantazji się zaczyna, mimo że – co niezmiernie intrygujące – zaczyna się w tekście, nie w ilustracjach, o czym będzie tu jeszcze mowa. Możliwe jest i odmienne odczytanie: Butenko wydobywa inne fantazje, inne wyobrażenia – np. rozdziałowi, w którym Guccio spotyka smoka (kreta), towarzyszy ilustracja, w której widzimy jaskinię pełną zbójców (grono rozbójników zdaje się bardzo różnorodnie i dość współczesne, są tam m.in. pirat, żołnierz i mężczyzna przypominający tego z okładki, zob. il. 13) – a więc wizualizacja jego myśli, iż może trafił do jaskini rozbójników.

Przy paginacji przysiadają muchy, które wędrują przez książkę już od okładki. Numery stron nie zostają umieszczone – ponownie wzorcowo według zasad projektowania – przy kolumnach szpicowych, ale i tu Butenko przekornie gra z zasadami, gdyż choć znikają numery stron, to pojawiają się tam wszędobylskie muchy.

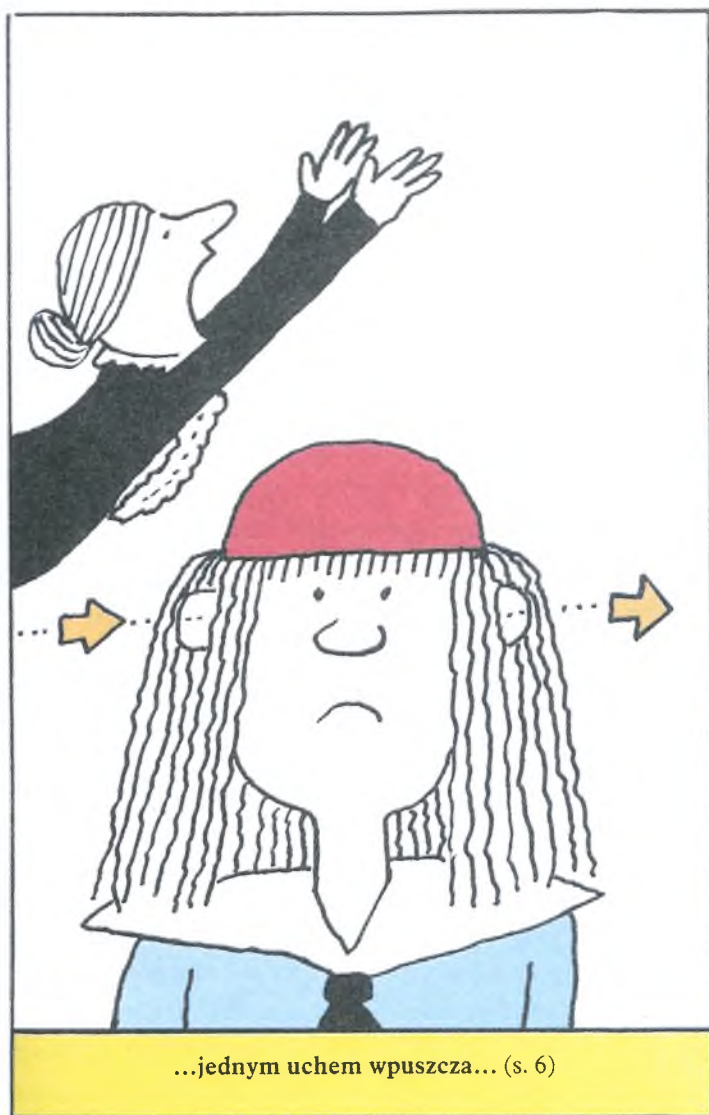
Co niezwykle ważne, ilustracje znajdują się na osobnych stronach zadrukowanych na niebiesko z obu stron, a grafiki są podpisane fragmentem tekstu i numerem strony, a więc jest to kolejne wydanie nawiązujące do tradycji sztuki książki i wklejanych osobno rycin. Podobnie jak w wydaniu z 1989 roku znajdziemy tu czternaście ilustracji, po jednej do każdego rozdziału. Intrygujące jest jednak, co Butenko decyduje się przedstawić na ilustracjach oraz – rzecz jasna – jak to robi. Kolejnymi cechami charakterystycznymi dla prac Butenki – widocznymi także w Gucciu – są poczucie humoru, niekiedy absurdalne; zabawa w skojarzenia, skrótowe myślowe, wieloznaczność; dialog z tekstem lub konfrontacja



Il. 13. Ilustracja Bohdana Butenki do *Gucia zaczarowanego* [2010]

z nim; a także, oczywiście, język plastyczny: prosty, z oszczędną linią, niczym dziecięce rysunki, niekiedy bliski karykaturze, zdarza mu się też sięgać po narzędzia komiksu. Wszystkie te cechy widać już na pierwszej ilustracji, przedstawiającej Gucia jako chłopca (zob. il. 14). Rysunek jest nieskomplikowany, a jednak oddający wystarczająco wygląd Gucia, który ma tu nietęgą minę, oraz lamentującej nad nim panny Anny. Chłopiec ma długie, falowane włosy (w tej realizacji chłopcu zdecydowanie daleko do cherubinka) oraz marynarski strój, panna Anna zaś – w kontraście do tego, co mogła sugerować okładka – ubrana jest niewspółcześnie, wyraźnie widać żabot. Co ważne, pojawiają się tu już „komiksowe” strzałki, podkreślające, jaką dokładnie drogę przebywają wiadomości przekazywane Guciovi przez nauczycielkę.

Butenko swoimi grafikami różnie kładzie akcenty – czasem wydobywa drobiazg, na który nie zwrócilibyśmy uwagi; czasem coś wyolbrzymia, nadając scenie komizmu; czasem coś dopowiada. I tak na przykład Helusia, siostra Gucia, i księżniczka Joasia zostają sportretowane w ten sam sposób, wyglądają jak jedna postać, co zdaje się podkreślać, jak to chłopiec gardził kobietami i wszystkie nazywał „babami”. W innym miejscu, tam, gdzie według tekstu Gucio w złości depcze kwiaty, u Butenki chłopiec po nich skacze, a dynamizm, ekspresja zostają dodatkowo podkreślone komiksowymi kreskami, sugerującymi ruch nóg i rąk. Jeśli zaś chodzi o wspomniany już wyżej wybór przez rysownika innych fantazji czy wyobrażeń – ciekawy jest rozdział piąty, w którym jesteśmy już jakby w śnie Gucia, ale znowuz: zamiast wróbla i wróblowej, co w większości dotychczasowych wydań było najoczywistszym wyborem z tego rozdziału, widzimy króla pruskiego, Fryderyka Wielkiego, o którym to wróbel mówił; król, który – jak czytamy – „nałożył cenę za nasze [wróbli – uzup. A.Ch.]

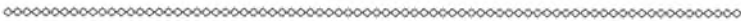


Il. 14. Ilustracja Bohdana Butenki do *Gucia zakarowanego* [2010]

głowy<sup>40</sup> – tu zdaje się coś tymże wróblom głosić, a one zdają się słuchać (zwrócone w jego stronę). Jest to też kolejny przykład przywiązania Butenki do detalu – mimo tak prostej kreski i dziecięcego rysunku – Fryderyk Wielki jest do rozpoznania, jeśli tylko znamy jego portrety.

Na kolejnych ilustracjach widać humor Butenki, pewną przekorę, ponieważ „ulubiony pies Burek<sup>41</sup> gryzie Gucia, w innym miejscu zaś przedstawiona została myśl chłopca, że zastrzeliłby kota, który zabił słowika, jednak – jak sugeruje ilustrator – nie zrobiłby tego: na grafice niby widać dym z lufy, ale sama lufa nie pozostawia złudzeń – nie sposób nic z niej ustrzelić. W jeszcze innej, ostatniej, dostrzeżemy grę słowem. Wincencjusz-Patyna zauważa: „Artysta wybiera fragment tekstu, niejednokrotnie zaledwie zdanie czy frazę, które nie muszą mieć większego znaczenia dla akcji, ale zawsze zawierają w sobie potencjał komiczny, który Butenko bezwzględnie wykorzystuje<sup>42</sup>. I tak też Butenko uczynił w *Guciu zacczarowanym*. Do słów:

Dotrzymał też słowa, danego matce i dziadziowi, zabrał się do nauki z zapałem i, co ważniejsza, nie ostygł z tego zapału wcale. W dobrej części było to także zasługą pana Czesława, który poznawszy naturę chłopca, umiał go zachęcić do nauki i przywiązać do siebie<sup>43</sup>



40 Tamże, s. 52.

41 Tamże, s. 62.

42 A. Wincencjusz-Patyna, *Pod rządami ilustracji...*, s. 26.

43 Z. Urbanowska, *Gucio zacczarowany...*, Łódź [2010], s. 144.

przypisana jest ilustracja, na której chłopiec dosłownie jest przywiązany (liną) do nowego gubernera. Co równie cenne, są tu też dopowiedzenia Butenki: panna Anna nadal znajduje się pod dachem państwa H., ulubiony Burek nadal wydaje się wrogo nastawiony do chłopca (a może do pana Czesława, który Gucia tak związał?), a na scenę tę zerkają z obrazu rodzice (zob. il. 15).

Skoro Butenko różnymi paratekstami wprowadził czytelników w historię o Guciu, analogicznie też ją zamyka – słowo „KONIEC” pojawia się na trzymanej przez chłopca-musze tabliczce (takiej jak tytuł na pierwszych stronach książki), muchy zaś, które do tej pory przysiadły przy paginacji, ponownie wędrują: przez stronę redakcyjną – również spójnie z całą książką zskomponowaną – przez wyklejkę, „odprowadzają” czytelników i zachęcają do zamknięcia książki.

\* \* \*

Bohdan Butenko stwierdził kiedyś: „Jeżeli jest [tekst – uzupełnienie A.Ch.] porywający – wszystko układa się wspaniale, ilustracja wyrasta zeń i do niego, jako integralny czynnik powraca. Jeżeli jest, powiedzmy, średni – staram się pomóc, uatrakcyjnić go, a czasem idę w poprzek tekstu, dając kontrpropozycję”<sup>44</sup>. Niewykluczone, że pracując nad *Guciem zaczarowanym*, artysta doświadczył i jednego, i drugiego. Bo choć tekst Zofii Urbanowskiej jest znakomity, to obecnie, po stu czterdziestu latach, może być dla współczesnych młodych odbiorców zbyt trudny

---

44 B. Butenko, cyt. za: A. Wincencjusz-Patyna, *Pod rządami ilustracji...*, s. 34–35.



Il. 15. Ilustracja Bohdana Butenki do *Gucia zaczarowanego* [2010]

czy zbyt staroświecki. Opracowanie graficzne Butenki – czerpiące z tradycji książki i jednocześnie bawiące się tekstem, przekorne wobec, okraszone humorem – oswaja, ociepla tę powieść. Podobnie jak ociepla obraz przedstawionej w niej wróżki, której u Butenki bliżej do kochanej babci niż surowej i karzącej czarodziejki (zob. il. 16).



O! litości, litości! (s. 124)

Il. 16. Ilustracja Bohdana Butenki do *Gucia zaczarowanego* [2010]

## Bibliografia

## TEKSTY ŹRÓDŁOWE

- Urbanowska S., *Changé en mouche*, tłum. Léon Golschmann, Ernest Joubert, ilustr. Liéger [Rougeron Vignerot], Jouvet, Paryż [1895].
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany*, [b.d.], <https://tinyurl.com/4bzzfmt3> [dostęp: 8.02.2023].
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany*, ilustr. Kazimierz Wasilewski, Fundacja *Servire Veritati* Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2022.
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany*, ilustr. Szkoła Rysunku i Malarstwa Katarzyny Wojciechowskiej, Wydawnictwo Kurza Stopka, Otwock 2020.
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany*, oprac. graficzne Bohdan Butenko, Wydawnictwo Oficyna, Łódź [2010].
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. C. Jankowski, wyd. 2, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1889, <https://tinyurl.com/2bxvnccw> [dostęp: 8.02.2023].
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. C. Jankowski, wyd. 3, Nakład Gebethera i Wolffa, Warszawa 1897, <https://tinyurl.com/329yejah> [dostęp: 8.02.2023].
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. [b.d.], wyd. 4, Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebethner i Spółka, Warszawa–Kraków 1908, <https://tinyurl.com/ymnu9etc> [dostęp: 8.02.2023].
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. B. Nowakowski wyd. 5, Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebether i Spółka, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917.
- Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. Bohdan Nowakowski, wyd. 5 [właśc. 6], Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1932, <https://tinyurl.com/34eetxsr> [dostęp: 8.02.2023].

Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. Ludwik Żelaźniewicz, przedmowa Czesław Miłosz, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1989.

#### OPRACOWANIA

- Albrecht-Szymanowska Wiesława, Urbanowska Zofia [hasło], [w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 5: U-Ż. Uzupełnienia. Indeksy, koordynacja całości Roman Loth, Warszawa 2004, s. 13–14.
- Bał Irena, Zakrzewska Maria, Nowakowski Bogdan Bartłomiej [hasło], [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 6: N–Pc, red. Katarzyna Mikocka-Rachubowa, Małgorzata Biernacka, Warszawa 1998, s. 168–170.
- Białek Józef Z., *Szkic do portretu Zofii Urbanowskiej*, [w:] *O tym, co Alicja odkryła... W kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży*, red. Alicja Ungeheuer-Gołąb, Małgorzata Chrobak, Michał Rogoż, Kraków 2015, <https://tinyurl.com/wraa5d5a> [dostęp: 8.02.2023], s. 92–105.
- Bohdan Butenko – *książkę robi się... jak sweter*, <https://tinyurl.com/422uynpb> [dostęp: 8.02.2023].
- Bursówna Amelia, Jankowski Czesław Borys [hasło], [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 362–363.
- Cackowska Małgorzata, Wincencjusz-Patyna Anita, *Butenko Bohdan*, [w:] *tychże, Polska Szkoła Książki Obrazkowej*, oprac. graficzne Grażka Lange, Gdańsk 2017, s. 64–65.
- Dawne książki dla dzieci. Kolekcja Janusza Dunina*, oprac. Jacek Czarnik, Paweł Pietrzyński, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wałbrzych 1988.

- Dunin Janusz, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Graf Paweł, *Małe muchy – duże sprawy. (Owad jako przedmiot literaturoznawczy)*, [w:] *Twórczość niepozorna. Szkice o literaturze*, red. Joanna Grądziel-Wójcik, Agnieszka Kwiatkowska, Lucyna Marzec, Kraków 2015, <https://tinyurl.com/ytkaahtw> [dostęp: 8.02.2023], s. 283–304.
- Gucio zaczarowany, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 50, <https://tinyurl.com/2m866jz5> [dostęp: 15.02.2023], s. 608.
- Iwazskiewicz Jarosław, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 2022 [e-book].
- Iwazskiewicz Jarosław, *Wianki w Koninie*, [w:] tegoż, *Notatki 1939–1945*, aneks Anna Iwazskiewicz, oprac. i posłowie Andrzej Zawada, Wrocław 1991, s. 127–130.
- Jamróż-Stolarska Elżbieta, *Butenko pinxit*, [w:] *Admirałowie wyobraźni. 100 lat polskiej ilustracji w książkach dla dzieci*, red. Anita Wincencjusz-Patyna, Wrocław 2020, s. 60–63.
- Kalendarium ASP*, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, <https://tinyurl.com/5n8fkbzb> [dostęp: 8.02.2023].
- Katalog wydawnictw gwiazdkowych do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie Nowo-Sienna 9, róg Zgoda. – Krakowskiego Przedm. 15 i w Lublinie*, Warszawa 1910, <https://tinyurl.com/hyp5smhu> [dostęp: 15.02.2023].
- Katalog wydawnictw gwiazdkowych księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie Nowo-Sienna 9, róg Zgoda. – Krakowskie Przedm. 15. i w Lublinie*, Warszawa 1912, <https://tinyurl.com/mwy9t78t> [dostęp: 15.02.2023].
- Kosmowska Barbara, *Na służbie u Kopciuszka. Biografia i twórczość Zofii Urbanowskiej*, wstęp Joanna Papuzińska, Konin–Łódź 2019.
- Kraskowska Ewa, *Dalekosiężne skutki lektur Zofii Urbanowskiej*, [w:] *Czytanie. Kobieta, biblioteka, literatura*, red. Agata Zawiszewska, Arleta Galant, Szczecin 2015, s. 121–142.

- Kraskowska Ewa, *Zofia Kamilla Urbanowska* [hasło], [w:] *Wielkopolski alfabet pisarek*, red. Ewa Kraskowska, Lucyna Marzec, Poznań 2012, s. 296–305.
- Kwestionariusz osobowy Malki Fiszkina, [w:] *Leksikon ha-sifrut ha-ivrit ha-chadasza*, <https://benyehuda.org/lexicon//02483-files/02483.pdf> [dostęp: 18.04.2024].
- Lascaro, *Wydawnictwa gwiazdkowe*, „Kurjer Polski” 1917, nr 352, <https://tinyurl.com/2hc4w8es> [dostęp: 15.02.2023], s. 3–4.
- Leszczyński Grzegorz, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w.*, Warszawa 2006.
- Mieszaniny literackie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 50, <https://tinyurl.com/2m866jz5> [dostęp: 15.02.2023], s. 608.
- Miłosz Czesław, Gorczyńska Renata, *Rozmowa czternasta. O Guciu zaczarowanym*, [w:] tychże, „*Podróżny świata*”. *Rozmowy*, Kraków 2022, s. 175–185.
- Miłosz Czesław, *Gucio zaczarowany*, Poznań 1981.
- Nasze nowości gwiazdkowe 1932*, „Przegląd Księgarski” 1932, nr 22, <https://tinyurl.com/yp53vk3s> [dostęp: 15.02.2023], s. 136.
- Niespodzianka gwiazdkowa Gebethnera i Wolffa*, „Wiadomości Księgarskie. Pismo poświęcone sprawom księgarskim, wydawniczym i czytelniczym wydawcy: Gebethner i Wolff Warszawa, Zgoda 12” 1932, nr 21–22, <https://tinyurl.com/3kyavbz2> [dostęp: 15.02.2023], s. 1–3.
- Osiński Dawid Maria, *Zofii Urbanowskiej projekt edukacji w podróży*, [w:] tegoż, *Pozytywistów dziedzictwo Oświecenia. Kierunki i formy recepcji*, Lublin 2018, s. 657–680.
- Patr., *Wydawnictwa gwiazdkowe*, „Gazeta Literacka” 1933, R. 4, nr 4, <https://tinyurl.com/yyt4eazk> [dostęp: 15.02.2023], s. 79.
- Rogowicz W., *Wydawnictwa gwiazdkowe*, „Przegląd Poranny” 1917, nr 352, <https://tinyurl.com/3nv7cfxw> [dostęp: 15.02.2023], s. 2.
- Straszne dzieci*, <https://www.officyna.com.pl/seria-4> [dostęp: 12.02.2023].

- Szczawińska Elżbieta, Nowakowski Bogdan Bartłomiej [hasło], [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 632–633.
- tK, *Książki pod choinkę*, „Kurjer Poznański” 1932, nr 574, <https://tinyurl.com/yweeuw47> [dostęp: 15.02.2023], s. 8.
- Urbanowska Sofija, *Gitaj ha-mechuszaf. Sipur li-jeladim*, tłum. Malka Fiszkin, Jeruzalajim [1946], katalog Biblioteki Narodowej Izraela (BN1): <https://tinyurl.com/ycx:m5pe4> [dostęp: 15.04.2024].
- Urbanowska Sofija, *Gitaj ha-mechuszaf. Sipur li-jeladim*, tłum. Malka Fiszkin, Jeruzalajim 1953, katalog Biblioteki Narodowej Izraela (BN1): <https://tinyurl.com/cp8u4tu4> [dostęp: 15.04.2024].
- Urbanowska Zofia [hasło], [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 16, cz. 1: *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski. Hasła osobowe T–Ż. Uzupełnienia haseł osobowych t. 13–15*, oprac. zespół pod kier. Zygmunta Szweykowskiego, Jarosława Maciejewskiego, Warszawa 1982, s. 117–120.
- Wat Aleksander, *Kartki na wietrze*, [w:] tegoż, *Dziennik bez samogłosek*, Warszawa 2001, s. 257–333.
- Wincencjusz-Patyna Anita, *Pod rządami ilustracji. O twórczości Bohdana Butenki*, „Quart” 2007, nr 3(5), [https://quart.uni.wroc.pl/pdf/05/quart05\\_Wincencjusz.pdf](https://quart.uni.wroc.pl/pdf/05/quart05_Wincencjusz.pdf) [dostęp: 8.02.2023], s. 21–37.
- Z., *Nowe wydawnictwa. Gwiazdka Gebethnera i Wolffa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 51, <https://tinyurl.com/3npcnp38> [dostęp: 15.02.2023], s. 838.

## Spis ilustracji

- Il. 1. Ilustracja Czesława Jankowskiego z drugiego wydania *Gucia zaczarowanego* (1889). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. C. Jankowski, wyd. 2, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1889, <https://tinyurl.com/2bxvnccw> [dostęp: 8.02.2023].
- Il. 2. Ilustracja Czesława Jankowskiego z drugiego wydania *Gucia zaczarowanego* (1889). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. C. Jankowski, wyd. 2, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1889, <https://tinyurl.com/2bxvnccw> [dostęp: 8.02.2023].
- Il. 3. Okładka L. Barskiego do czwartego wydania *Gucia zaczarowanego* (1908). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. [b.d.], wyd. 4, Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebethner i Spółka, Warszawa–Kraków 1908, <https://tinyurl.com/ymnu9etc> [dostęp: 8.02.2023].
- Il. 4. Ilustracja nieznanego autora z czwartego wydania *Gucia zaczarowanego* (1908). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. [b.d.], wyd. 4, Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebethner i Spółka, Warszawa–Kraków 1908, <https://tinyurl.com/ymnu9etc> [dostęp: 8.02.2023].
- Il. 5. Ilustracja frontysepisowa sygnowana nazwiskiem Rougeron Vignerot z francuskiego tłumaczenia *Gucia zaczarowanego* (1895). Źródło: Urbanowska S., *Changé en mouche*, tłum. Léon Golschmann, Ernest Jaubert, ilustr. Liéger [Rougeron Vignerot], Jouvett, Paryż [1895], [b.s.].
- Il. 6. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego wydania *Gucia zaczarowanego* (1917). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. B. Nowakowski wyd. 5,

Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebether i Spółka, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917, [b.s.].

- II. 7. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego wydania *Gucia zaczarowanego* (1917). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. B. Nowakowski wyd. 5, Nakład Gebethnera i Wolffa – G. Gebether i Spółka, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917, s. 21.
- II. 8. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego (właśc. szóstego) wydania *Gucia zaczarowanego* (1932). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. Bohdan Nowakowski, wyd. 5 [właśc. 6], Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1932, <https://tinyurl.com/34eetxzc> [dostęp: 8.02.2023].
- II. 9. Ilustracja Bogdana Nowakowskiego z piątego (właśc. szóstego) wydania *Gucia zaczarowanego* (1932). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. Bohdan Nowakowski, wyd. 5 [właśc. 6], Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1932, <https://tinyurl.com/34eetxzc> [dostęp: 8.02.2023].
- II. 10. Ilustracja Ludwika Żelaźniewicza z *Gucia zaczarowanego* (1989). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. Ludwik Żelaźniewicz, przedmowa Czesław Miłosz, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1989, s. 121.
- II. 11. Okładka Ludwika Żelaźniewicza do *Gucia zaczarowanego* (1989). Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, ilustr. Ludwik Żelaźniewicz, przedmowa Czesław Miłosz, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1989.
- II. 12. Strona przedtytułowa *Gucia zaczarowanego* w opracowaniu graficznym Bohdana Butenki [2010]. Źródło: Urbanowska Zofia, *Gucio zaczarowany*, oprac. graficzne Bohdan Butenko, Wydawnictwo Oficyna, Łódź [2010].

